

Rok przyspieszenia

Przyszły rok może upłynąć pod znakiem inwestycji. Oby tylko przedsiębiorcy się nie wystraszyli, a władze samorządowe dotrzymały obietnic

Spójrzmy na ostatnie dwa lata lokalnej gospodarki. Nie ma wątpliwości: rynek radykalnie zahamował. Przedsiębiorcy szybko zorientowali się, że nakłady ponoszone na rozwój przedsiębiorstw mogą się szybko nie zwrócić. Horyzont czasowy zwrotu sięgał w niektórych wypadkach nawet 20 lat. W Tokio to całkiem normalne. W naszym kraju liczymy na szybszy zwrot inwestycji. Stało się tak, bo potencjalni klienci przestali wydawać zarobione przez siebie pieniądze. Optymiści sądzili, że to oczekiwanie na lepsze czasy. Pesymiści przekonywali, że statystyczny bydgoszczanin czy torunianin przejechał to, co zarobi, a dzieje się tak dlatego, że zbyt mało zarabia. Kto z nich miał rację?

Produkcja w podziemiu

Przedsiębiorcy postanowili przeczekać. Rozpoczął się okres oszczędności. Wiele firm optymalizowało produkcję, cięło koszty, gdzie tylko było możliwe. Te działania zaczęły się ok. dwóch lat przed wyborami samorządowymi, ale zmiany wśród polityków tylko ugruntowały biznesmenów w przekonaniu, że ograniczając inwestycje, robią dobrze. W takich warunkach przetrwali tylko najsilniejsi, najlepiej zorganizowani. To właśnie oni dzisiaj są w najlepszej sytuacji. Firmy nauczyły się działać oszczędnie, wydajnie. Są dzisiaj konkurencyjne. Co więcej, o wielu z nich w Bydgoszczy mówi się niedużo. Nie szukają zbytniego rozgłosu. Opierają się na lojalnych klientach i ciągle rozwijają współpracę z dystrybutorami. Coraz więcej produktów i usług przeznaczonych jest na eksport. Kapitałem firmy jest wówczas wiedza, doświadczenie i kompetencje pracowników – elementy, na

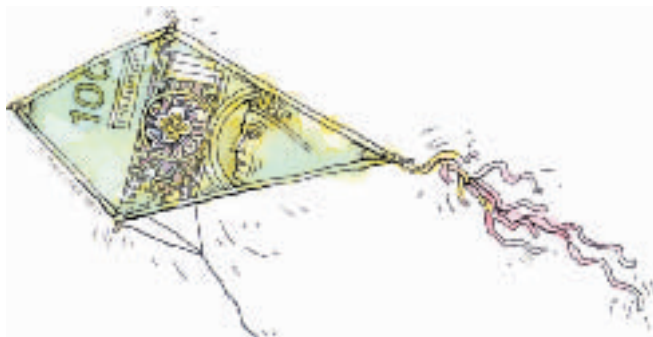
które w Unii Europejskiej postawiono już bardzo dawno temu.

Przykładem może być tutaj firma Slican. Zatrudnia 74 pracowników. Oferuje centrale telefoniczne, serwery telekomunikacyjne, telefony systemowe, konsole, bramofony, a także oprogramowanie billingowe, hotelowe i inne. Slican eksportuje do Kazachstanu, Chorwacji i na Ukrainę. Na przyszły rok firma planuje dalszy rozwój. – W 2005 roku wprowadzimy do oferty przynajmniej cztery nowe produkty – mówi prezes Grzegorz Piszczek. – Planujemy, że eksport wzrośnie aż o 20 proc.

Mało kto wie też, że w Bydgoszczy z powodzeniem radzi sobie amerykański koncern Tyco Electronics. Siedziba firmy mieści się przy ul. Unii Lubelskiej 4. Blisko 500 osób produkuje gniazda i wtyki do komputerów, telefonów, samochodów. Drugie tyle pracuje w firmach współpracujących z Tyco. A produkcja trafia niemal do każdego kraju UE.

Po drugiej stronie Wisły

Biznes ma się coraz lepiej także w Toruniu. Z kopyta ruszyła wizytówka miasta, czyli pierniki. Dzisiaj można je już kupić w największych polskich miastach. 72 proc. pytanym o pierniki, bez wahania wskazuje właśnie markę z toruńskiego „Kopernika”. Światowe rynki podbijają Zakłady Opatrunkowe – oprócz kilkunastu spółek produkcyjnych w Polsce mają je także w Indiach, Rosji i na Ukrainie. Elana, Torfarm oraz Adriana z podtoruńskiej Kosowizny znalazły się wśród 100 najcenniejszych przedsiębiorstw w Polsce w rankingu „Businessman Magazine”. Na 500 największych w kraju firm notowanych co roku przez „Politykę”, osiem znajduje się w gro-



dzie Kopernika. Zaczęło się wznośzenie multikina. Za rok będzie gotowa obwodnica południowa. Coraz bliżej jest do rozpoczęcia budowy autostrady A-1. Na Jordankach powstanie wkrótce Centrum Sztuki Współczesnej. W Toruniu także powoli zapominamy o recesji.

Niechciani powrócą

Mija także sceptycyzm sieci handlowych. Ostatnie miesiące pokazują, że władze miasta nie przestały być przychylnie tego typu inwestycjom. Focus Park powstanie na obiektach spółki mięsnej Byd-Meat przy ul. Jagiellońskiej. – Powierzchnia: 85 tys. metrów kwadratowych – wylicza Patrycja Wojciechowska, menedżer projektu w Parkridge, realizatora inwestycji. – Wielokranowe kino, kilkadziesiąt sklepów, restauracje, kawiarnie. Bydgoszcz to świetne miejsce dla takich interesów.

Ostatnie sesje rady miasta pokazały, że nadchodzi czas na kolejne inwestycje. Lidia Wilniewicz, zastępca prezydenta ma na swoim biurku gotowe miejsca, gdzie już niedługo ruszy budowa. Carrefour w przyszłym roku znacznie prace przy al. Jana Pawła II, Ikea może się budować przy Romecie, na obiecane kino czeka już plac za hipermarketem Auchan.

Gmina się nie wypina

Nadal w naszym regionie najbardziej oczekiwane są inwestycje gminne. Samorząd to solidny par-

ter, wypłacalny, który nie boi się kosztownych projektów. Przez dłuższy czas w tej kwestii nic się nie działo. Ale czasy łapania inwestycyjnego oddechu już minęły. Wszystko wskazuje na to, że znowu się rozpędzamy. Bydgoskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego rozpoczyna budowę bloków przy ul. Gieryna w Fordoniu. – Powstanie tam 145 mieszkań – mówi Magdalena Kwiatkowska, prezes BTBS. – Uzyskaliśmy kredyt z Banku Gospodarstwa Krajowego.

Firmy budowlane już zacierają rękę. Miasto wzięło kredyt z Europejskiego Banku Inwestycyjnego. Wydatki w 2005 r. będą dwa razy większe niż w bieżącym. Na inwestycje pójdzie aż 117 mln zł. To ma wystarczyć na rozpoczęcie budowy węzła Zaświat i Trasy W-Z (powstanie estakada nad torami kolejowymi, zostanie zmodernizowana ul. Ludwikowo), dokończenie remontu mostu Pomorskiego, rewitalizację Wyspy Młyńskiej (budowa dwóch kładek przez Młynówkę – na wysokości ul. św. Trójcy i Wełnianego Rynku, mostu dla pieszych i rowerzystów przez Brdę obok Opery Nova, placu zabaw), zakończenie budowy basenów przy ul. Duracza i Grzymały-Siedleckiego, modernizację Teatru Polskiego, spichrzy oraz Biura Wystaw Artystycznych. Aż 15 mln zł zostanie przeznaczonych na budowę dróg osiedlowych. Powstanie za to co najmniej 10 nowych dróg.

opr. **BLĄZEJ STAWIARSKI**